

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Triest, 24. Marca. — Według wiadomości z Konstantynopola, usposobienie tam umysłów było spokojne. Książę Menżykow miał na dniu 8. posłuchanie u sultana.

Kwestyą banku w ten sposób załatwiono, że Anglicy zapłacą na to potrzebne zaliczenia.

W Odessie trwają wciąż uzbrojenia. Jenerał Lüders skupia trzy korpusa na granicy.

Do Smyrny nadeszły do tamecznego jen, konsula rosyjskiego depesze księcia Menżykowa, dotyczące miejsc świętych.

Bern, 22. Marca. — W projekcie do odpowiedzi na notę austriacką rada związku zbija skargi rządu austriackiego i odwołuje się do sprawozdania komisarza związku.

Paryż, 25. Marca. — Mówią, że Monitor wkrótce zamieści artykuł, w którym dowodzić będzie, że pomiędzy mocarstwami dobre panuje porozumienie.

W kwestyi sekwestracji dóbr wychodźców lombardzkich, Francya popierać będzie Sardynią.

Madryt, 21. Marca. — Na giełdzie naszej poszły papiery w górę w skutek nadeszłej pomyślniej wiadomości od Salamanki, względem pożyczki. Ministerstwo przedłożyło izbie prawo tymczasowe poborowe.

Berlin, 27. Marca. — Naj. Pan raczył nadać asystentowi przy głównym urzędzie poborowym Gottschau, w Berlinie, powszechną oznakę honorową, a zamianować dotychczasowego nadbuchhaltera kassy jen. państwa, tajnego radcę obrachunkowego Wetzel, rendantem jen. kassy państwa.

Berlin, 25. Marca. — Korrespondencyjne biuro donosi, że Szwajcarya wezwwała cesarza Francuzów za pośrednika w sporze jej z Austryą i że cesarz podjął się tego pośrednictwa.

— Przed niedawnym czasem zapytano tu z Paryża, po jakim kursie możnaby milion obligacyi byłego królestwa westfalskiego nabyć. Z tego wyprowadzono wniosek, że rząd ma zamiar coś uczynić dla wierzycieli byłego królestwa westfalskiego. Nie odrzeczy teraz będzie doniesić, że jeden marynarz niemiecki posiadał tych obligacyi za 30,000 reń. i wprost udał się do cesarza Napoleona z prozbą, aby poparł jego żądanie, wypłacenia tych obligacyi. Proszącemu atoli kazał cesarz odpowiedzieć, że tych obligacyi nie wypłaci.

Wrocław, 23. Marca. — W dniu onegdajszym doktoryzował się tu we fakultecie filozoficznym Władysław Szafarkiewicz syn obywatela z Dzierżnicy w wielkiem księstwie poznańskim.

Berlin, 19. Marca. — (Kor. Cz.) Nowy wniosek frakcyi katolickiej, o którym wspominałem w ostatniej korespondencyi, podanym został do drugiej izby wcześniej, niż się spodziewano. Wniosek liczy 91 podpisów, a zatem podpisany jest i przez takich posłów katolickich, którzy do grona frakcyi katolickiej nie należą. Na czele podpisany deputowany Otto. Ponieważ sprawy religijne więcej obecnie niż sprawy polityczne zajmują uwagę publiczną w całej prawie Europie, a znaczenie ich w Prusiech zwiększa się codziennie i zapowiada ważne acz niedocieczone dotąd w przyszłych losach państwa tego następstwa; przywódcę szczegółowo treść powyższego wniosku, który ważniejszym jest niż dawniejszy wniosek Waldbotta o misjach jezuitkich. Wnioskodawcy żądają, aby izba uchwaliła: 1) wezwać rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł do sejmu projekt do prawa, wedle którego stosownie do bulli *de salute animarum* z 16. Lipca 1821 r. i do rozkazu gabinetowego z 23. Sierpnia t. r., przyjęte zobowiązania się rządu względem dotacyi biskupstw, kapitul i dyecezyalnych instytucyj, a to a. przez zakupienie posiadłości ziemskich, których czysty dochód wystarczyłby na pokrycie teraźniejszych etatowych dotacyj, i przez oddanie tychże posiadłości na własność mających do nich prawo kościołów; b. przez odpowiednie i ubezpieczone uposażenie biskupich seminaryjów każdej dyecezyi wedle rzeczywistych potrzeb, c. przez utworzenie, urządzenie i uposażenie emerytalnych i demerytalnych instytucyj pojedynczych dyecezyj, i d. przez odpowiednie potrzeby uposażenie dyecezyalnych administracyjnych urzędów, wikaryatów, resp. komisaryjów i komisaryatów, — mogłyby nareszcie przejść w wykonanie. 2) Wezwać rząd królewski do wypośredkowania i zakomunikowania izbom, które, dla kościelnych, szkolnych i miłosiernych celów przeznaczone dobra do katolickiego i ewangelickiego kościoła należące,

na skarb rządowy zajęte zostały, — które powinności na dobrach tych ciąży, i o ile obowiązkiem tym rząd obecnie zadosyć czyni. 3) Uznając prawa obu chrześciańskich konfesyj do równego i sprawiedliwego ich przez rząd traktowania, wyrzec, aby po dopełnieniu prawnych powinności pozostające jeszcze do dyspozycyi fundusze, mianowicie wciągnięte ewentualnie według wniosku rządowego na etat 50,000 tal. rocznie dla pokrycia potrzeb kościelnych, porównie dla katolickich jak dla ewangelickich mieszkańców były użyte. — Do tak sformułowanego wniosku przydany jest obszerny memoriał, oraz statystyczny wykaz kościelnych i szkolnych stosunków delegacyjnego okręgu prowincyi brandenburskiej i pomorskiej za r. 1852, który fundusz konieczny na zaspokojenie „naglących potrzeb” tego okręgu podaje na 40,850 talarów. Ponieważ ferye sejmowe rozpoczynają się dn. 21. m. t., wniosek powyższy dopiero po świętach przyjdzie do dyskusyi. Ważność jego wynika z podanej treści. Bulla *de salute animarum* jest dokumentem niewzruszonym, aktem konkordatowym praw kościoła katolickiego w Prusiech, przez rząd przyznanym i przyjętym. Przeszłe stosunki i położenie kościoła katolickiego dozwoliły rządowi prawie ignorować postanowienia rzeczonej bulli. Kościół katolicki nareszcie zmęczał, otrząsł się z długiej apatyi i dopomina się praw swoich. Zobaczymy, jaką rząd obecnie da na żądania te odpowiedź.

Mniejszość izby drugiej, która oświadczyła się była przeciw prawu ustanawiającemu najwyższy trybunał do sądzenia zbrodni stanu, złożyła na stole prezydenta protestacyą przeciw temuż prawu.

Wiadomość o zamiarze utworzenia katolickiego biskupstwa w Berlinie nie potwierdza się. Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że bundestag, oprócz zajęcia się kwestyą wychodźców przebywających w Anglii, ma zamiar wydać przepisy względem ścisłego kontrolowania paszportów angielskich. — Święta wielkanocne przepędzą tego roku Polacy mieszkający w Berlinie polskim obyczajem, bo kilka familij polskich, jako Kwileccy, Łąccy, Potuliccy, postanowili święta tu przepędzić i na święcone rodaków obecnych do siebie zaprosić. Deputowani w większej części rozjeżdżają się do domu. (Cz.)

— Ukończywszy obrady nad ordynacyami gminnymi, izba pierwsza przystąpiła do obrad nad ordynacyami powiatowymi, których podobnie jak pierwszych jest ośm, dla każdej prowincyi osobna. Ordynacye te oparte są na zasadzie różnicy stanów, zasadzie mającej dominować w przyszłej organizacyi państwa.

Wiadomo, że bundestag zajmuje się oddawna likwidacyą wydatków, które pojedyncze państwa niemieckie poniosły od 1848. r. w ogólnym interesie Niemiec. Między wydatkami poniesionymi przez Prusy znajduje się także wydatek zrobiony na transport wychodźców polskich, przechodzących w latach 1848. i 1849. przez Niemcy do poznańskiego i Galicyi. Wydatek ten dzienniki podawały na 16,000 tal. Pokazuje się teraz, że wynosi on mało co nad 4000 tal. Bundestag przyjął likwidacyą tę za słuszną i nakazał jej sprawdzenie. Od chwili objęcia prezydentury bundestagu przez pana Prokesch Osten, władza ta centralna Niemiec zaczyna się jakoś więcej ruszać i z większą energią na wewnątrz a nawet i na zewnątrz występować. Wiadomo już, że kontyngens niemieckiego wojska postanowiono powiększyć o 50,000 ludzi. Pierwotny projekt powiększenia go o 150,000 nie miał większości za sobą. Postanowiono równocześnie przedsięwziąć w tym roku szczegółową inspekcya pojedynczych korpusów kontyngensowych. Poseł durski przy bundestagu chciał założyć protestacyą przeciw tej uchwale, ale pan Prokesch Osten oparł się z energią zamieszczeniu takowej w protokule. Obecnie jest mowa o tem, że bundestag ma zamiar w imieniu Niemiec podnieść sprawę wychodźców politycznych, przebywających w Anglii, żądając, aby rząd angielski położył koniec ich sprzyśnieniom przeciw państwu kontynentalnym. Wniosek dotyczący podany był do bundestagu przez rząd hesko darmstadtzki w wyrazach bardzo silnych i groźnych. Bundestag, jeśli go weźmie pod rozwagę i wystosuje notę odpowiednią do Anglii, to zapewne nie w tym celu, aby zastąpił Austryą, lecz aby jej żądania poparł żadaniami całych Niemiec. Obsadzenie granic Szwajcaryi ze strony Niemiec, nie wyszło podobno od bundestagu, lecz od państw pogranicznych Badenu, Wirtembergu i Bawaryi.

Minister oświecenia wydał rozporządzenie z dnia 4. b. m., którem zawiadamia, że cudzoziemiec składający w medycynie egzamen krajowy, na mocy otrzymanych świadectw złożenia go, nie może opierać prawa do aprobacyi praktykującego doktora w Prusiech. (Czas.)

**Francya.**

Paryż, 23. Marca. — Wczora zrana o godzinie 9. umarł tu generał dywizji senator Arrighi książę Paduy, krewny cesarza, urodzony na wyspie Korsyce w roku 1779.

Monitor powiada: La Presse donosi według jednego dziennika marseylijskiego, że flota odebrała rozkaz do stania w pogotowiu wyjścia pod żagle, na dwa dni przed notą, którą zamieszczono w ostatnią niedzielę w Monitorze. Dzienniki te znajdują się w błędzie. Rozkaz pomieniony wydanym został dopiero w sobotę wieczorem z Paryża i doszedł dopiero w niedzielę przed południem do Tulonu. W 36 godzin po odebraniu tej depeszy flota puściła się na morze.

Zapowiedziana deputacja z Reims nieprzybędzie do Paryża w celu uproszenia cesarza, aby się w tém mieście dał koronować, ponieważ dano jej znać, że koronacja odbędzie się w Paryżu i już arcybiskup paryski w tej mierze otrzymał uwiadomienie. Okręt parowy znajduje się podobno w Tulonie i czeka na rozkaz przewiezienia papieża do Francji, skoro się z gotowością swą oświadczy, przybycia na koronację do Paryża na początku miesiąca Maja, co jednak teraz wydaje się być niepodobnem. Koronacja na kaźden przypadek odbędzie się w połowie Maja, a jeżeli papież nieprzybędzie, natenczas arcybiskup paryski namaszczy nowego cesarza Francuzów.

Mówią, że depesza nadeszła z Triestu, w której urzędownie donoszą, iż porta zezwoliła na wszystkie żądania Rosyji. Wczorajsza nota w Monitorze, przepowiadająca utrzymanie pokoju, miała być napisana w skutek natchnienia lorda Clarendona. Pan Lavalette miał onegdaj prywatne posłuchanie u cesarza.

Podobno cesarz podpisał dekret mianujący księcia Napoleona wicekrólem Algierji.

L'Univers cieszy się dziś bardzo, że dobra skonfiskowano wszystkim Lombardczykom, którzy bawią zagranicą. Żaden dziennik francuski nie chwalił tego rozporządzenia austriackiego, nawet Assemblee nationale, przyjaciółka Austrii utyskiwała bardzo na to rozporządzenie.

Dzisiejsza Assemblee Nationale twierdzi, że lord Cowley onegdaj o godzinie 8miej wieczorem otrzymał depesze od swego rządu, iż Anglia niema zamiaru mieszać się do spraw między Turcją i Rosyją, i że drogą telegraficzną przesłał Caradakowi rozkaz, aby się natychmiast udał na Malte i zawiadomił admirała Dundas, iż Malte z flotą niema opuszczać.

Granier de Cassagnac dowodzi w Constitutionnelu, że Francya mniej jest uwikłana w teraźniejszym sporze pomiędzy Rosyją i Turcyją jak Anglia i po to tylko wypłynęła flota francuska na morze, gdyż poseł angielski powołał flotę angielską na wody lewanckie. Francya została zadowolona w sprawie miejsc świętych, ponieważ porta uznała protektorat jej nad katolicką ludnością obrządku rzymskiego. Słuszną jest przeto rzeczą, że i Rosya chce ustalić swój protektorat nad katolikami obrządku greckiego.

Przestrach mijał w Paryżu, giełda odetchnęła teraz, widząc, że cały świat urzędowy dowodzi, iż trzeba pokój utrzymać. Już i dowcipy pojawiają się, i tak mówią, że spór między Rosyją i Turcyją przez to załatwionym został, że Rosya wywdzięczając się za oddany sobie protektorat oddaje Sultanowi nad wszystkimi Turkami mieszkającymi w państwie rosyjskiem podobny protektorat. Mimo takich widoków pokoju, wszyscy Rosyjanie we Francji bawiący za urlopami otrzymali rozkaz powrócenia do Rosji.

Proces przeciwi dziennikarzom nie będzie wytoczony, całą sprawę umorzono.

Angielskie dzienniki nadzwyczaj ostro ganią dumne wystąpienie księcia Menżykowa w Konstantynopolu, tymczasem ministerjalne dzienniki francuskie w Paryżu nastroją łagodny ton w tej mierze.

Mazzini bawi incognito w Londynie, napisał wiele listów do swych przyjaciół w Paryżu.

(Kor. Cz.) Paryż, 16. Marca. — Parostatek lewancki przywiózł liczne korespondencje ze Stambułu. Czytałem kilka listów; ale jak z nich zdać sprawę bez krzyżowania się z późniejszymi wiadomościami, odebranymi drogą lądową? Muszę się ograniczyć na wiadomościach ściśle potocznych i nieznaucych dziennikom europejskim. List z dnia 15. Lutego wystawia pułkownika Rose pełnomocnika angielskiego, jako człowieka zazdrośnego, który miał postępować w ostatnich wypadkach drogą krętą, dla tego, że chciał rzeczy zamącić i utrudnić położenie przybywającego sir Stratforda Redcliffe. Rosya bardzo uczuła się obrażoną, że porta nie usłuchała żądania dragomana ambasady rosyjskiej w Stambule, i że niedała bezzwłocznego rozkazu cofania się Omerowi baszy. Ten sam seraskier, który dawniej tak nalegał na śmiałe wystąpienie przeciwi Czarnogórcow, najpierwszy potem nalegał na przystanie na ultimatum generała Leiningena. Wielki wezyr był mniej zmiennym i niekonsekwentnym; chciał on aby trzymało się dalej śmiało, ale opuszczony przez wszystkich, odegrał ostatecznie jak mówią w Stambule, rolę malowanej figury. P. de Lavalette radzi, aby przyjęto ultimatum jen. Leiningena. Adjutant ks. Menżykowa czekał w Stambule dopóki markiz de Lavalette nie wyjechał; skoro markiz wsiadł na statek, on wsiadł na inny, udający się do Sebastopolu czy Odessy, i zaraz ks. Menżykow do Stambułu przyplynał. Ks. Menżykow będzie miał wiele do roboty, bo misya jen. Leiningena ogromnie powiększyła wpływ Austrii na półwyspie wschodnim. Kiedy Rosya zwyczajem swoim, robiła jeden krok naprzód i jeden w tył, Austrya wystąpiła śmiało sama jedna i potrafiła sama Sławian obronić. Czarnogóra, Hercegowina i Bośnia, ufają też dzisiaj Austrii, i w razie danym rzucą się chętnie pod jej opiekuńcze skrzydła. Od postawienia ultimatum generała Leiningena, Austrya nabrała nowej siły na morzu Śródziemném, a szczególnie na morzu adryatyckim. Kto wie jaki wpływ wywrze teraz na wyspy Jońskie i inne wyspy greckie, które r. 1849 gotowe były 40,000 majtków Rosyji dostarczyć?

List z dnia 25. Lutego zapelniony jest narzekaniami tureckimi na Francyją, która według nich odgrywa znowu też samą rolę, jaką odegrała przy rozbiórce Polski. P. de Lavalette wyjechał mówiąc, że *tout les affaires entre la France et la Turquie sont déjà liquidées*. Turcy

widzą w sprawie czarnogórskiej powtórzenie tylko sprawy tripolitańskiej. Jak w Tripolis Francya niepozwoliła Turcyi mianować namiestnika choremu baszy, partyzantowi Francyi, tak w Czarnogórze Austrya niepozwoliła Turcyi obalić władzę nowego kniazia. Turcy widzą rzeczy czarno od czasu odwołania p. de Lavalette, który zabrał z sobą sekretarza pan Pelletier. Przekonani są, że ks. Menżykow gotuje dla nich nową plagę.

Kiedy zachodnia i wschodnia strona Turcyi zostaje pod wpływem mocarstw sąsiednich, część środkowa składająca Serbią, rozwija coraz lepiej swą niepodległość pod opieką Turcyi. Wojna czarnogórska i zwycięstwa odniesione przez współbraci, zatrzęsły Serbią, szczególnie ludem, ale rozum przemógł nad współczuciem. Rząd serbski hamując współczucie ludu, tłumiąc jego chęć bieżenia na pomoc Czarnogórcow, przeszkodził powstaniu Hercegowiny i Bośni. Minister Goroszani i konsul francuski de Segur wiele w tém dziele się odznaczyli. Rząd serbski proponował porcie swą medycyą w sprawie czarnogórskiej, a to pod następującymi warunkami: Czarnogórcy uznają się poddanymi tureckimi, z gwarancją utrzymania swych granic i prawem wolnej cyrkulacji po Turcyi, powrócą do dawniej konstytucyi z władzą, dzierżącym władzę duchowną a zarazem polityczną, utworzą z Serbią rodzaj federacyi tak, aby władza czarnogórska był mianowany przez metropolitę serbskiego; uznają ajenta serbskiego w Stambule za swego ajenta i t. d. Jak widzieć, propozycya rządu serbskiego była śmiała i polityczna; przedstawiała ona wielkie korzyści dla Turcyi, a mało niebezpieczeństwa, ale aby była przyjęta, potrzeba było żeby Turcyja także była śmiała. Cokolwiek nastąpi, Serbia postanowiła trzymać się swęj polityki, dążąc do samoistości. Ks. serbski jest w zupełnej zgodzie z ministrem Goroszanim. Turcy zbroją fortece belgradzką. Serbowie także się gotują. Tego roku liczba uczniów szkoły wojskowej serbskiej została podwojoną. Francuski giser dział, człowiek bardzo zdolny, przybył już do Belgradu i udaje się do serbskiej giserni w Kragujewac. Obok dzieł wojennych, minister Goroszani zajmuje się także dziełami cywilizacyjnymi. Zakłada on w okolicy Belgradu szkołę rolniczą; zakłada także szkołę dla panien i zamknięte kolegium dla chłopców. W uniwersytecie serbskim, jeden Polak z Galicyi jest profesorem chemii.

Obok tak pięknie rozwijającej się narodowości serbskiej, przykro mówić o narodowości rumańskiej w Wołoszczyźnie i Moldawii. Według listu z Jass, ks. Gika, gospodar moldawski, dostał obłąkania z rozpacz, że niemógł podnieść z upadku obyczajów krajowych, że przekończył się, iż w kradzieżach i fałszerstwach aktów publicznych, brali udział nietylko urzędnicy, nietylko jego krewni, ale nawet sami jego ministrowie.

Onegdaj Constitutionnel ogłosił obszerny artykuł o Turcyi. Artykuł ten pokazuje, że Francya nie jest jeszcze gotową do wystąpienia w wielkiej sprawie tureckiej, lecz że dotąd rząd cesarski pilnie się nią zajmuje.

Księża zakonu Zmartwychwstania będą zapewne pozbawieni wkrótce kościoła Wniebowzięcia i znajdujacego się obok niego mieszkania. Z powodu przepelnienia kościołów św. Magdaleny i św. Rocha, arcybiskup paryski zamysła utworzyć z kościoła Wniebowzięcia osobną parafią francuską.

Zaonegdajszy pogrzeb pani Raspail, dał powód do zrobienia manifestacyi republikańsko socjalistowskiej. Kilkanaście tysięcy ludzi, trzymając się pod ręce po 9ciu lub 10ciu przecięgnęło Paryż od ulicy Laharpe do cmentarza Père Lachaise. Orszak postępował w cichości i porządku i po skończeniu pogrzebu, rozszedł się spokojnie do domu. Mówią, czemu trudno uwierzyć, że prefekt policyi nie przewidział manifestacyi, że nie przedsięwziął żadnych ostrożności, i że dopiero po pogrzebie wysłał kilka oddziałów gwardyi municypalnej w pobliże cmentarza. Prefekt policyi rozumował zapewne inaczej, tj., przewidywał, że gdyby pokazał ostrożności, liczba pogrzebowego orszaku jeszcze byłaby znacznie szerszą. Cokolwiekbydz, rzeczona manifestacya stała się materialem licznych rozmów. La Siècle i la Presse podały jej opis, powiódzony przez dzienniki rojalistowskie. Dzienniki rządowe całkiem zamilczały.

Kilka dni temu puszona była pogłoska, jak mówią, przez nowo mianowanego senatorów exorleanistów, że księżna orleańska zawarła tajemny ślub, że była w stanie błogosławionym, i t. d. Guizot okazywał przed wszystkimi głębokie zgorzsenie na takie szkalowanie, a pani de Rambuteau, dawna prefektowa Sekwany, czytała publicznie na swoim wieczorze list, który z tego powodu odebrała od ekstralowej Maryi Amelii. Publiczność nie uwierzyła wcale oszczerstwu.

Wiadomości z Rzymu są jeszcze niepewne. Papież chciałby się udać do Paryża, ale mówią, iż konklawne domaga się nowych warunków i oświadcza, że koronacja nie może się odbyć aż w Sierpniu. Cesarz miał się tem urazić i oświadczyć, że koronacja odbędzie się w Maju, czy to przez papieża, czy przez arcybiskupa paryskiego. Powyższa odpowiedź złagodzi zapewne usposobienie konklawy. Cesarz zażądał od arcybiskupa, aby kościół Notre Dame był oddany zaraz po Wielkiej nocy architektom koronnym, którzy odebrali rozkaz robienia przygotowań koronacyjnych. Cesarz nagli koronację raz dla własnej godności, a powtóre z przyczyny, że w Czerwcu ma zamiar przedstawić cesarzową niektórym prowincyom, mianowicie Bretończykom.

Cesarz ulaskawił znowu 78miu przestępców politycznych. Są to w znacznej części ludzie nie należący do ludu: sędziowie, włościanie, bankierzy, oficerowie itd. Mówią, że ulaskawiony poprzednio p. Trouvé Chauvel, bankier i exminister, został zupełnie zrujnowany przez więzienie i wygnanie. Sprawa korespondentów jeszcze nie została zadecydowaną, a obchodzi ona wielu. Dziennik legitymistowski l'Espérance du peuple został nareszcie uwolniony od procesu, który na nim ciążył od kilku miesięcy, z powodu rozsyłania protestacyi hr. Chambord. Natomiast dziennik l'Interet public, wychodzący w Tarbes, odebrał ostrzeżenie.

Ostatki postowe zawiesiły prawie zupełnie życie towarzyskie Paryża. Nawet recepcye ministerjalne ustały. Cesarzowa ma być przy nadziei. Doktor Conneau miał jej zakazać jeździć konno. Cesarstwo bawią się teatrami albo przejażdżkami. Onegdaj spacerowali pieszo po

polach elizejskich. Wczoraj, w towarzystwie markiza Douglas i jednego generała, cesarz przechodził się po parterze ogrodu tuileryjskiego. Miał na sobie zielony surdut zimowy; mały, niepoczesany, postępujący z fatygą i o kiju, wzbudzał on ogólne zastanowienie przechodniów. Wiadomo, że cesarz wydaje się tylko dobrze na koniu. Onegdaj, mer jednego miasta przyszedł do cesarza z prośbą, aby mu dał dar na loterya, którą zamierzał urządzić na korzyść ubogich. Cesarz nie mając nic pod ręką, udał się do pokoju cesarzowej i przyniósł kilka sztuk jej klejnotów. Co widząc cesarzowa, wymówiwszy mu z żartem, że ją odziera, pobiegła do pokoju cesarza, przyniosła z niego dubeltówkę i oddając ją merowi, rzekła: „ponieważ cesarz mnie uboży dla ubogich, ja mu tym samym sposobem odplacam.“ Zdarzenie to ubawiło przytomnych. Cesarzowa odebrała od królowej hiszpańskiej dekoracją Maryi Ludwika. O małżeństwie hr. Montijo, matki cesarzowej, z księciem heskim, nie nie słychać. Małżeństwo to jest wątpliwem, bo hrabina Montijo niczy na nim nie zyskała, ani pod względem majątkowym, ani pod względem rangi dworskiej. Książę heski nie ma majątku, a według dawnych zwyczajów francuzkich, książę zagraniczny idzie dopiero po dukach francuzkich.

Tyle jest co wam mogę donieść z głuchego Paryża. Dzienniki belgijskie zostały wczoraj zatrzymane na poczcie. Ciało prawodawcze mało co robi a wiele się skarży. Minister policji odebrał zasilek około dwudziestu Polakom.

### Anglia.

Londyn, d. 21. Marca. — Times przerywa dziś długie milczenie swoje względem Turcji. Telegraficzne zwycięstwa nad czasem i przestrzynia, mówi ten dziennik, mają niekiedy nieprzyjemną stronę. Nadzwyczajne wiadomości nagle z kończyn świata nadchodzą do Berlina, Londynu i Paryża i bywają odczytywane nieraz przy śniadaniu, kiedy same rządy niewiedzą, co znaczą pękające wiadomości na dalekim horyzoncie w rzeczywistości. Lakoniczne twierdzenie przelatuje na elektrycznym drucie przez Europę, a objaśnienie lub sprostowanie idąc kulęje w powolnym tłumaku pocztowym. W przeszły czwartek okrążyła Europę wiadomość telegraficzna, że książę Menżyków doręczył swe ultimatum, że minister wojny oddalony został, dla prześlągnięcia guiewu posła rosyjskiego. Oddalenie to nie osiągnęło celu, przeto na prośbę rządu tureckiego posłał reprezentant angielski statek parowy Caradoc do Malty po flotę angielską, ponieważ głościono, że flota rosyjska stoi w pogotowiu na przystani sebastopolskiej do puszczenia się pod żagle. Wiadomość ta wielki poploch rzuciła w piątek na giełdę paryżską. Chociaż wiedzieliśmy o niej, uważaliśmy ją za niepodobną po prawdy i dla tego niepodaliśmy jej do wiadomości, możemy teraz zaręczyć, że w Anglii nic nie wiemy, coby zasługiwało na uwierzenie, że nasza flota wypłynęła z Malty. Natomiast donosi Monitor w urzędowej części, że flota francuzka otrzymała rozkaz do wypłynięcia na wody greckie. Jeżeli rzecz się tak ma, to Ludwik Napoleon nagle na własną odpowiedzialność wydał postanowienie, które z polityką Anglii wcale niepozostaje w styczności. A jednak Francya z Anglią porozumiewały się po przyjacielsku w ostatnich tygodniach co do sprawy wschodniej, tak że lord Stratford pobyt swój w Paryżu znacznie przedłużył. Posłannictwo Leiningena wkrótce się ukończyło, gdy tymczasem poselstwo Menżykowa w Petersburgu do Konstantynopola powoli i z namysłem się odbywało. Ruch tej manifestacji tak był uzasadniony i otwarty, że możnaby ruch jej było pokazać i obliczyć jak u skazówki na zegarze. Rzeczą przeto było łatwą dla państw zachodnich porozumieć się naprzód względem wspólnej lub rozdzielonej polityki na przypadek, gdyby porta wezwała ich pomocy przeciw Rosji. Podzielamy przecie przekonanie, że takie porozumienie się nienastąpiło. W rzeczy samej, zdanie rządu angielskiego w kwestyi miejsc świętych nie jest to samo, co francuzkiego... rząd angielski niema najmniejszego powodu, do popierania pretensyi francuzkich z powodu kościoła łacińskiego na wschodzie, pretensyi ani ze względu prawa, ani z powodów politycznych nieusprawiedliwionych. Odpowiedzialność za to wystąpienie dotyczy wyłącznie rząd francuzki i niemożemy przypuścić, aby gabinet tuileryjski wysłał nieprzyjacielską wyprawę, bez zawiadomienia o tém innych państw europejskich. Jeżeli przeto francuzka flota teraz płynie, niezaniebają donieść, że ma rozkaz zająć stanowisko obserwujące. Reszta zawisa od charakteru i skuteczności misyi Menżykowa. Mamy przecie powody do powątpiewania, aby ks. Menżyków z taką dumą występował, jak to dzienniki opisują. Książę Menżyków miał rozkaz wprowadzić, za powitanie Fuad Effendego niewyważajnie się wizyta, ponieważ turecki ów minister spraw zewnętrznych złudził cesarza rosyjskiego doniesieniami w sprawie miejsc świętych. Dowiadujemy się na drodze prywatnej, że książę Menżyków i jego orszak przyjętym został z formalnościami przez Sultana i że poselstwo, które na posłuchaniu oddał Sultanowi, ułożone było w uprzejmych wyrazach. Trudno inne przypuścić powody misyi rosyjskiego posła, jak utrzymanie przywilejów greckiego kościoła w ziemi świętej, tak jak były dawniej, zanim ich się dotknął p. de la Valette. Turcyą zaś ta rzecz o tyle obchodzi, o ile na rzecz jednego lub drugiego państwa się nakłania. Rosya nie może poświęcić dawnych przywilejów kościoła greckiego, opinia publiczna narodu rosyjskiego i fanatyzmu duchowienstwa zmusza cara, do zabezpieczenia i utrzymania dawnego stanowiska. Głównem niebezpieczeństwem byłoby, którego się Rosya i Francya wyrzeczą powinny, gdyby z osobna chciały rostrzygać sprawę wschodnią. Spór najniebezpieczniejszy w tej sprawie, porusza floty i armie. Nic niezagroza tak niebezpiecznie powszechnemu pokojowi świata, jak gdy jakie państwo z osobna chce wymóżyć na Turcji koncesye lub podpierać zachwianą jej powagę. Spodziewamy się, że Anglia nieważnie żadnego udziału w zbyt spiesznej wyprawie. Nasza polityka w tej chwili jest wstrzymywanie się od wszystkiego.

— Podobno Mazzini przed trzema dniami przybył do Londynu. Miał wracać na Francją.

### Portugalia.

Lizbona, d. 14. Marca. — Minister finansów przedłożył izbie de-

putowanych projekt do prawa, upoważniający rząd do zniesienia monopolu tabaki i mydła i do pozwolenia na chodowanie tabaki na Maderze i innych wyspach portugalskich. — Zamianowano 20 nowych parów dla osłabienia opozycji oczekiwanej naprzeciw środkom dyktatorskim rządu.

### Włochy.

Rzym, 10. Marca. — Onegdaj odbył generał Allouveau de Montreal po raz pierwszy przegląd nad wojskiem francuskim stojącym załogą w Rzymie. Wszyscy obcy oficerowie tu przebywający byli na Monte Pincio, miejscu bardzo niewygodnem, gdzie przegląd się odbywał. Widziano więc w świetnym francuskim sztabie dwóch rosyjskich, jednego pruskiego i dwóch bawarskich oficerów.

Rzym, 14. Marca. — Rewolucya u nas tli się jak węgiel pod popiołem. Rząd przeto ma się na ostrożności, a szczególnie ma na oku młodzież, która z powodów politycznych ma zakazane wychodzić po zachodzie słońca ze swoich pomieszczeń. Policya pocztowa równie niepokoi podróżujących, na czem najwięcej cierpią cudzoziemcy, boć swoi, acz podejrzani, umieją sobie radzić. Ostatniemi czasy zagęściły się w armii papiejskiej dezercye, a robotnicy włoscy opuścili warsztaty fabrykantów. Generał francuski Allouveau de Montreal odebrał artylerji papiejskiej armaty, zapewne za zniesieniem się z rządem papieskim. Cóż znaczny takie wojsko, któremu broń odbierają.

Neapol, 8. Marca. — Król bawarski bawi u nas, i bywa często u króla neapolitańskiego. Najprzyjemniejszą dla niego jest rzeczą, zwiedzać okolicę Neapolu, która całkiem przyrodziła się w kobierzec złożony z traw zielonych, kwitnących drzew migdałowych, kwiatów i róż. Cała natura już rozwinęła swoje wdzięki i zieje ciepłem i rozkoszną wonią. Nic przyjemniejszego nad tę porę w Neapolu. O zamachu na życie króla neapolitańskiego listy ostatnie z 8. nic nie wspominają, widać że cała wiadomość została zmyślona.

Gaz. piemontska pisze 9. b. m. „Znaczna ilość dzienników mówi o wydaleniach i aresztowaniach wychodźców na rozkaz rządu w tych dniach. Jakkolwiek stałym jest zamiarem rządu opiekować się spokojnymi emigrantami, wszakże poczytuje on sobie za obowiązek nie dozwalać, aby który z wychodźców nadużywał gościnności, bądź obierając sobie stanowisko jawnego nieprzyjaciela zasad konstytucyjnych, bądź też biorąc udział w planach i usiłowaniu, które kompromitują rząd w zagranicznych jego stosunkach. Dobrze myślący i rozsądni emigranci sami pierwsi uznają, iż zadanie rządu królewskiego jest zajmować się naszymi sprawami i do tego służyć mu prawo; a jeżeli szanują tę zasadę, mogą być przekonani, że mogą zawsze mieć prawo do udzielonej sobie gościnności.“ Dwaj wydaleni z Piemontu wychodźcy Mauro Macchi i Pescantini otrzymali paszporta do Francji.

Linia telegraficzna łącząca Turyn i Genewę z Grenoblą, a tem samem z Paryżem i Londynem została już wykończoną.

### Austria.

Wiedeń, d. 22. Marca. — Od trzech dni głęboka nas zima otacza. Od soboty to jest 19. b. m. wieczorem do dziś z rana, wciąż sypały się tumany śniegu z burzą i urozem 7 stopni. Z powodu wielkiej zamieci śnieżnej ustały pociągi we wszystkich kierunkach swe jazdy i dopiero od dzisiaj chodzą pociągi regularnie. Tym sposobem zostaliśmy odcięci od wszelkich komunikacji, dziś i wczora poczty nienadeszły. Tak poczta berlińska wieczorna z 18. b. m. z wszystkimi listami z północy nienadeszła. Tymczasem kiedy poczty ustały, nadchodzi nadzwyczajna wiadomość telegrafem, o groźnem położeniu spraw wschodnich. Pod tym wpływem, jakoteż innych niepokojących wieści, spadły wszystkie papiry państwa na giełdzie w przecięciu o 2 procent, gdy waluty równocześnie o 1 procent poszły w górę. Według nieco uspokajających sprawozdań o nieporozumieniach rosyjsko-tureckich nastąpiło polepszenie w interesach, ale kursa niewróciły na dawny stan sobotni.

— Wieść głosi, że trzy nowe biskupstwa założone być mają w Austrii, wszakże nie wiadomo w jakiej stronie monarchii.

— Czytamy w litogr. Koresp. austriackiej: Obadwaj komisarze, ze strony austriackiej ppulk. Zaiczek (mylnie nazwany Zajaczek) a ze strony rosyjskiej ppulk. Kowalewski przybyli jeszcze w Lutym do obozu Omera baszy do Podgorycy i otrzymali od niego zapewnienie, że Czarnogóra już jest po większej części opuszczoną przez wojsko tureckie. Następnie stanął układ pomiędzy Muzyrem i pp. komisarzami, że wszyscy zakładnicy i jeńcy, jako też uprowadzeni do Carogrodu Czarnogórcy puszczeni będą wolno do domu. Tak też Czarnogórcy zwrócili działa zabrane w Zabliaku i pod Godinie. Prośba Omera, aby oba wysokie rządy mogły wyjednać na Czarnogórze, iżby mieszkańcy Spuża i okolic przyległych nie byli trapieni przy robotach swoich w polu, uznaną została jako na wzgląd zasługująca, i w tym względzie zarządzenem zostanie co należy. Wreszcie mieszkańcy nahii Piperi, mają być nakłonieni do zwrotu bydła zrabowanego na dniu 27. Stycznia. Układ ten podpisany został przez Omera baszę i obu komisarzy i ci ostatni wrócili już od dnia 6. b. m. z Podgorycy do Kataru. Odwrot wojsk tureckich zupełnie w tej chwili dokonany. Omer basza zamierza tymczasowo trzymać załogi w Spużu i Podgorycy, a główną kwaterą stanąć w Skadarze. Wszakże byłoby teraz do życzenia, aby napady nieprzyjacielskie zaniechane zostały całkowicie przez Czarnogórców a żądanie to przedłożonem zostało księciu Danielowi w właściwy sposób.

Doniesienie telegraficzne o zupełnej klęsce zadanej Turkom przez Czarnogórców rozdrażnionych o zamordowanie jednego z jeńców grahowskich, ogranicza się jak donosi Gaz. tryestska na napaści Czarnogórców, którzy tylną straż cofającego się wojska tureckiego zaczęli i zabrali około 100 namiotów, tysiąc worków, tyleż wojskoków i inne podobne przedmioty.

Tenże sam dziennik donosi z Cetinii d. 4. b. m., że pomiędzy mieszkańcami nahii piperskiej i bielopawlickiej z jednej strony, a Turkami z drugiej strony przyszło do utarczki, z powodu, iż Turcy nie chcieli zwrócić uprowadzonych kobiet i dziewcząt. Przy tej sposobności Czarnogórcy zdobyli nieco koni, amunicyi i 200 wołów i dostali kilku jeńców.

Bej Lessy (z Albanii) uchodząc ze swoimi zatonął w Moraczy wraz z 50 ludźmi.

— Wczorajsza gazeta ogłasza rozporządzenie dotyczące się ograniczeń wydanego w dniu 24. Września r. z. patentu o broni w obrębie obłężenia Wiednia, z których ważniejsze są: pozwolenie na posiadanie broni udziela wyłącznie zarząd wojskowy, zaś na noszenie władza policyjna, jeżeli pozwolenie posiadania broni zawiera zarazem pozwolenie na jej kupno, wtedy sprzedający poświadczy na odwrotnej stronie sprzedaż broni. Broń prywatna odebrana w roku 1848. nie zostaje na teraz wydawana. Posiadanie broni bez pozwolenia, pociąga za sobą postępowanie sądu wojennego. Zarząd wojskowy może udzielone na broń pozwolenie cofnąć lub ograniczyć.

— Wedle ostatniego obwieszczenia składki na kościół doszły do sumy 403,100 zlr. 131 dukatów itd. Znaczniejsze dary wnieśli hr. Colloredo poseł w Londynie, książę Arenberg, książę Lamberg, biskup Nitrański Pallogay, biskup raabski Karner, bankier Epstein po 1000 zlr. jubiler Böhm gotówką 500 zlr. i tyle wartości monstrancję, arcyks. Maksymilian d'Estu 6000 zlr. ks. Thurn Taxis 5000 zlr. Pierwszy wykaz ogłoszony w Pradze zawiera 11,255 zlr. w liczbie dawców wnieśli najwięcej książę Kamil Rohan 5000 zlr., książę Karol Auersperg 1500 zlr. hr. Clam Martinitz starosta okręgowy, hr. Bouquoy, hr. Erwin Noßltz, hr. Waldstein po 1000 zlr. m. k.

— Czytamy w Kor. sp. austriackiej: »Po krajach i zagranicznych dziennikach zajmują się wiele notą rządu austriackiego do ministerstwa angielskiego względem wydalenia pewnej liczby politycznych wychodźców. Obok tego mówią dzienniki o krokach zbiorowych mających być przedsięwziętymi w tej mierze przez Austryę, Rosyę i Francję. Wiadomości te polegają na błędnych domysłach nie opartych na żadnych faktach. Po oburzającej obeldze, na jaką austriacki generał Haynau wystawionym był na ziemi angielskiej, rząd austriacki domagał się zadość uczynienia i żądał zapobieżenia niebezpiecznym knowanom politycznych wychodźców. Pomiędzy austriackim i angielskim ministerstwem przyszło jak wiadomo do korespondencji dyplomatycznych, a między tymi znajdowała się okólna depesza lorda Granville do reprezentantów angielskich w Wiedniu, Petersburgu, Paryżu i Frankfurcie pod dniem 13. Stycznia 1852. r. W depeszy tej następujący znajduje się ustęp:

»Lubo rząd Jęj Kr. Mości nie może się uciekać do projektowania zmian w prawach Anglii na prośbę obcych gabinetów, nietylko by ubolewał nad wszelkiem usiłowaniem wychodźców dążącym do wywołania powstania przeciw rządowi państw dotyczących, ale nadto by najmocniej je potępiał. Rząd Jęj Kr. Mości poczytałby takowe postępowanie jako jawne naruszenie gościnności owym osobom udzielonej.«

»Po prawdziwie okropnych wypadkach w Medyolanie i Wiedniu, cały świat z oczekiwaniem zwrócił oczy swoje na Anglię. Tam w bezpiecznym ukryciu trwożliwi zbrodniarze pośrednio lub bezpośrednio przygotowali czyny, których przerażona Europa była świadkiem. W obec ogromu niebezpieczeństwa zagrażającego stamtąd podstawom społeczeństwa, a tem samem wszystkim państwom europejskim, spodziewać się należało, że rząd angielski potępi stanowczo to, co wszędzie uczciwie myślący ludzie surowo i bezwarunkowo potępia. Austriya wyglądała również, iż ministerium angielskie w tem co zaszło upatry naruszenie gościnności, jaką pewnym politycznym wychodźcom w tak niezwykle sposób przez tyle czasów uczyla. Oczekiwanie wszystkich przyjaciół porządku i prawa zawiedzionem wszakże zostało; a sprawa rozstrzygnięta jak się zdaje została na stronę złej rzeczy.

»Człowiek, który przez szereg lat nieprzełamany okazywał pociąg ku rewolucyjnym podżeganom państw kontynentalnych, dał poznać światu nowy ucisk wpływu swego. W obecności reprezentantów ludu angielskiego, oświadczył głośno, że ministerium angielskie odepchnie każdą myśl obcego rządu mającą na celu wydalenie wychodźców. Oświadczeniem tem objawił lord Palmerston światu, że wpływ jego panuje w zakresie ministerium angielskiego; oświadczeniem tem wszakże starał się zarazem do decyzji nakłonić tych, którzyz mieli nadzieję, iż przez zabieg pewnych wychodźców naruszoną była gościnność angielska. Jeżeli dar gościnności angielskiej nie może być naruszonym ani przez fałszerstwo monety, ani przez sprzyśnięcie, w którym rabunek i skrytobójstwo na jaw występują, to wolno zapewne zdziwionemu taką potwornością światu zapytać: jakiego stopnia spodlenia ludzkiej istoty potrzeba, aby się stać niegodnym opieki praw angielskich?

»Na stałym łądzie panuje zwykle mniemanie, że prawo każdego kraju jako zwierciadło stopnia oświaty mieszkańców jego, zgodne musi być z pojęciami o słusności w rozmaitych epokach. Jeżeli okropności, jak te które w ostatnich zaszły czasach mogą być przy otowywane bezkarnie w jakim kraju, natędy każdemu zdrowo pojmującemu musi się nasuwać myśl, że prawa tego kraju zgnilizną trącić muszą. Lord Palmerston i spółnicy jego innego są zdania i nie widzą potrzeby zmiany praw istniejących w Anglii pod względem cudzoziemców. Opieka której tam doznaje taki Kossuth i taki Mazzini, taki Ledru Rollin i taki Ruge, nie pokazuje im bynajmniej niebezpieczeństwa grożącego pokojowi państw zagranicznych, ani też szkodliwego na własną ojczyznę wpływu. Polegają oni na uczuciu honoru tych szlachetnych pupilów i na ich szanowaniu prawa narodów. Trudno, aby państwa kontynentalne podzielały owó naiwne a dziecinne zaufanie ministra angielskiego, z jakim on polega na uczuciu honoru i prawa tych ludzi, których żywot ciągłą jest protestacją przeciw honorowi, obowiązkowi i prawu. W podobnych okolicznościach, przyjacielskie przedstawienia byłyby zapewne bez skutku. Jeżeli Anglia nie odstąpi od swego systemu, będącego naigraniem się ze wszystkich obowiązków prawa narodów, natędy państwa z tej strony kanału muszą same obmyśleć skuteczne środki przeciw swoim podstępny wrogom: poczynią one wtedy stosowne kroki dla zniweczenia owych zamachów, które pod tarczą gościnności angielskiej przeciw ich spokojności i bytowi knowane będą.«

— Berlińskie Cor. Bureau pisze z Wiednia, że wszyscy mini-

strowie austriaccy otrzymają na powrót tytuł prezydentów tej lub owej nadwornej izby, i że wkrótce zamianowanym będzie kanclerz dworu i państwa jak przed 1848.

Gaz. Tryestska pisze: Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że ani w dniu 6, ani też 13. Lutego niepopeliono zbrodni morderstwa w katedrze medyolańskiej, zaczęła wiadomości podana w tym względzie tak przez Gaz. Tryeską jako i inne dzienniki do których takowa doszła z Medyolanu, sprostowaną być winna.

— Na jednej z ostatnich konferencji nauczycielskich w Wiedniu, uchwalono całkowite uchylenie kar cielesnych, a postanowiono używać nadzwyczajnych środków karnych wtedy tylko, gdy zwyczajne żadnego nie przyniosą skutku.

— W skutku wyższego polecenia, niższe władze polityczne mają dopilnować, aby we wszystkich gminach zaprowadzone były odpowiednie potrzeby miejscowej magazyny zbożowe.

(Kor. Cz.) Wiedeń, d. 14. Marca. — Arcybiskup Milde i generał Haynau przenieśli się dziś rano prawie o tej samej godzinie do wieczności. Śmierć pierwszego poprzedziła kilkodniowa choroba, drugi umarł zupełnie nagle; jen. Haynau był pozawczoraj na całej uroczystości N. Pana, i wczoraj tańczył u hr. Bellegarde aż do późnej nocy, żartując z młodzieży i licząc spokojnie na długie lata. N. Pan miał dziś być w operze, i chciał się ukazać potem na balkonie pałacu gdzie grać miała muzyka wszystkich pułków garnizonu. Dowiedziawszy się o śmierci dwóch swych wiernych i zasłużonych poddanych, postanowił wieczór przepędzić w domowym zaciszu. Generał Haynau miał już rozkaz powrotu do czynnej służby.

Śmierć księcia arcybiskupa zostawi długą w sercach całej tutejszej katolickiej ludności żalobę. Byłto pasterz pieczołowity, staranny, dobry i przystępny. Wyniesiony pracą, nauką i zasługą z niskiego stanu w którym się urodził, do wysokiej godności arcybiskupa, umiał śp. Milde jako człowiek i pasterz godzić ciągle uczucia serca z obowiązkami miejsca które zajmował. Brała swego, który aż dotąd jest introligatorem, widywał często arcybiskup przy swym skromnym warsztlacie, i zasiadał on częściej jeszcze między pierwszymi dygnitarzami w książęcym pałacu. Dla młodzieży szkolnej, dla ubogich, dla stroskanych, śp. arcybiskup był prawdziwym ojcem. Wiadomo, że parafialna szkołka otworzyła pierwsze śp. arcybiskupowi do wyniesienia się wrota.

Było to w r. 1820., niepamięć już którym mies. Śp. Milde zajmował wówczas skromne miejsce proboszcza w okolicach Brünu. Cesarz Franciszek i cesarzowa matka wracając z obozu pod Olomuńcem, zatrzymali się przypadkiem w tej parafii i odwiedzili małą szkołkę. Książę Milde katechizował zebrane w niej dzieci w przytomności N. Państwa. W kilka dni potem otrzymał tytuł kanonika i w 1834. był już biskupem. Pogrzeb tego czcigodnego prałata odbędzie się z odpowiednią uroczystością pojutro. Nominacja tutejszego arcybiskupa zależy jak wiadomo od cesarza. Niepewna jeszcze na kogo padnie wybór. Arcybiskupstwo ma 60,000 zlr. dochodu i wspaniały pałac.

### Królestwo polskie.

Z nad granicy polskiej, 23. Marca. — Do gazety wrocławskiej piszą, że w królestwie polskim, ostatniemi czasy ściągano wszystkie osoby, które pozostają w styczności ze służbą wojenną i nietylko rezerwistów wojennych powołano napowrót do służby czynnej, ale jeszcze dawnych żołnierzy, którym lata służby wyszły, odesłano do pułków. Powiększanie to sił wojennych nie małe czyni wrażenie.

Warszawa, 20. Marca. — Zarząd warszawskiego ober-policmajstra, wezwał Szlamę, syna Chaima i Dewory małżonków Gicht, lat 26 liczącego, z domu pod nrem 1818 zbiegłego; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340. i 341. kodeksu kar głównych i poprawczych.

— Kra na Wiśle ciągle płynie. Należało się tego spodziewać z powodu śniegów jakie spadły w tych czasach. I przewóz także jest utrudniony, a co się tyczy mostu, ten o ile dziś wnosić możemy, lubo nie tak prędko stanie, zawsze jednak jak słychać ma być zastąpiony przez inny, dopóki wszystkie łyżwy, niezostaną wygotowane. Znaczna ilość tychże, albo zatonęła, albo uniesioną została pędem rozhułkanego żywiołu. Gdyby zatem przyszło czekać na ich sprowadzenie, lub wystawienie nowych, potrzebowałoby to zbyt długiego czasu. Wiadomo wszakże jak ważną jest komunikacja między Warszawą a Pragą: położenie królestwa koncentruje się z swemi interesami w mieście tutejszem, dla tego też wszelka w tej komunikacji stagnacja, pociąga za sobą straty nieobliczone. Według otrzymanych listów od szanownych naszych korespondentów, rzeka Narew puściła, a puszczając, oswobodziła bardzo ważny statek parowy, jakim jest »Praga.« Przyjście jego w pomoc przeprawie, czego spodziewamy się wkrótce, wywrze ważny wpływ, na połączenie stosunków warszawskich, z stosunkami zawiślańskimi.

### Turcyja.

Czarnogóra. — Według wiadomości z Kataro z d. 11 b. m. przy był w dniu 10. książę Piotr i Jerzy Petrowich z kilku naczelnikami czarnogórskimi do Zary, w celu podziękowania jeneralowi adjutantowi cesarza austriackiego bar. Kelner v. Köllerstein, w imieniu kraju za pomoc niesioną. Dn. 13. opuścił książę Daniel miasto Kataro w towarzystwie podpułkownika Stratinirowicha, kapitana hr. Nugent i Nagy i ces. rosyjskich komisarzy Kowalewskiego i Bergera. Jch posłannictwo dotyczy zażaleń Omera baszy przeciw mieszkańcom Piperi, którzy w czasie cofania się tureckiego wojska na nie napadli. Omer basza trzyma zawsze jeszcze wojsko swoje pod Spuz, Podgorycą i Antiwari, gdy w Skutari, przyszłej głównej kwaterze jego znajduje się tylko szwadron kawalerii i wydał ogłoszenie, aby turecka ludność podała straty poniesione, w skutek czarnogórskich napaści poniesionych.

— Słychać, że rząd rosyjski zaprotestował przeciw wystawieniu korpusu tureckiego w Albanii, gdyż to uważanem by być musiało jako nieustająca demonstracja przeciw Czarnogórze.

(Dodatek.)

— Rząd turecki nakazał gubernatorowi skadarskiemu zaprzestać poboru opłaty tak nazwanego kotwicowego od handlowych okrętów austriackich w urzędzie cłowym w Durazzo. Opłata ta wynosiła po talarze srebrem od kotwicy.

— Polityczni wychodźcy umieszczeni w wojsku tureckim w pobliżu granic Austrii, opuścili już korpusy swoje i w znacznej części udali się do Konstantynopolu, gdzie otrzymają przeznaczenie do innych prowincji tureckich.

— Wielkie wrażenie uczyniła w Carogrodzie nieobecność wszystkich członków poselstwa sardyńskiego na nabożeństwie odbytem w tym mieście przez internuncjaturę cesarską za szczęśliwe ocalenie cesarza Franciszka Józefa, gdy tymczasem reszta ciała dyplomatycznego w Pera, nieomieszkała znajdować się na tej uroczystości.

Konstantynopol, d. 8. Marca. — Dzień 7. b. m. wyznaczony był do przedstawienia się księcia, wraz z licznym swoim orszakiem. Wszyscy dostojnicy Porty zebrani byli w Dywan z całą pompą, odpowiednią zwykłym dyplomatycznym przedstawieniom, a wojska w paradzie wystąpiły. Dają znać o zbliżeniu się poselstwa, Czauze i Czohadary stawiają dwoma rzędami w galeriach wiodących do sali posłuchalnej: w dziedzińcu biją bębny i gra muzyka; poselstwo wchodzi, a na jego czele książę Menżyków w surducie, okrągłym kapeluszu nie nowym, z laską w rękę, p. Ozerow we fraku cywilnym, hr. Nesselrode w paletocie i t. d. Mówią wprawdzie, że w tym wszystkim był jakiś powód dawnego sporu ceremonialnego. Po skończonych odwiedzinach, wedle panującego zwyczaju Kiamil bej wprowadził chciał poselstwo do pokoi ministra spraw zagranicznych, na co mu książę Menżyków sucho odpowiedział, że nie ma potrzeby. Tegoż dnia jeszcze Fuad Effendi zażądał uwolnienia, a Rifaat basza zajął jego miejsce nazajutrz. Fuad Effendi był niechętny Rosji, i sultan dla uniknięcia zajścia i zadosyć uczynienia względem dla przemożnego sąsiada, przychylił się do jego dymisji. Dzienniki nie wróżą Rifaatowi długiego rządów, a okoliczność, iż nowy minister spraw zagranicznych nie mówi żadnym językiem europejskim, utrudni bardzo stosunki osobiste między nim i ciałem dyplomatycznym.

Poselstwo rosyjskie zajęło pałac poselstwa w Pera, w którym pan Ozerow zejdzie napowrót do roli pierwszego sekretarza, i znaczne ma mieć sumy do swojej dyspozycji: przeto pobyt jego zapewne dłużej potrwa, a jego dyplomatyczna ranga i wysokie stanowisko społeczeńskie, tudzież nadzwyczajny liczny orszak złożony z znakomych urzędników i wojskowych przekonywają o ważności postannictwa. Przytem liczne stronnictwo antitureckie złożone z Greków, panslawistów i t. p. niezwykłą rozwija czynność i przysposabia adresa, petycje, podania i skargi, które coraz większym rządem nabawiać muszą w obecnej chwili kłopotem.

Domagania się Rosji mają być następujące: 1) zwrot 40 mil. piastrow kosztów wojennych za obsadzenie księstw naddunajskich w roku 1850.; 2) cofnięcie fermanu względem miejsc świętych wydanego na korzyść Francji, a właściwie ostateczne załatwienie sporów w tym względzie na stronę kościoła greckiego. Ost Deutsche-Post dodaje jeszcze do powyższych żądań następujące: wydalenie emigrantów, rozciągnięcie opieki Rosji nad wszystkimi wyznawcami religii greckiej w całym państwie tureckim, przyznanie wyłącznych przywilejów kościołowi greckiemu w ziemi świętej, odstąpienie portu Batum, i wolność przejazdu floty rosyjskiej przez Dardanellę.

W innych pismach znajdujemy zwróconą uwagę na tę okoliczność, iż przyjazd księcia Meżykowa nastąpił właśnie w chwili, w której Francja nie miała swego reprezentanta przy gabinecie tureckim, a stąd krążą domysły, iż cesarz Napoleon poczynił różne koncesje Rosji w sprawach miejsc świętych, których załatwienie odbędzie się w nieobecności pana de la Cour nowego posła w Stambule. Gaz. Tryestska nie mniej się o tych koncesjach domysła.

Gaz. Powszechna zaprzecza wieści, jakoby rząd pruski miał być pośrednikiem w sprawie miejsc świętych, toż samo powiada równocześnie berlińskie Cor. Bureau.

Ost Deutsche-Post donosi, że pan Ozerow przesłał dywanowi notę w której żąda, aby wstrzymano się z mianowaniem nowego hospodara multanńskiego, dopóki dzisiejszy albo nie wyzdrowieje, lub póki choroba jego (która ma być umysłowa) okaże się być niewyleczoną.

Konstantynopol, 9. Marca. — Journal de Const. mówi o dymisji Fuad Effendego co następuje: po czterotygodniowym dojrzalym i gruntownym namyśle J. Ces. Mość uwzględniając zaszczytne powątpiewania i sprawiedliwe uczucie, którem był ożywiony Fuad Effendi minister spraw zagranicznych dla godności i prerogatywy monarszej korony, i uznając i uczucie delikatne i szczególniejsze poświęcenia tego znakomitego urzędnika w sprawie państwa, przyjął jego dymisję i na d. 6. b. m. Rifaat baszę zamianował jego następcą. — Sułtański dekret mianujący Rifaata baszę ministrem spraw zagranicznych brzmi jak następuje: mój godny wezyrze! W skutek naglącej prośby Fuada Effendego, naszego ministra spraw zagranicznych, uważaliśmy za rzecz potrzebną wyznaczyć jego następcę. Ponieważ Rifaat basza niezaprzeczenie potrzebne posiada wiadomości i długie doświadczenie w sprawach ministerstwa zagranicznego i nadto potrzebną zręczność i zasługi, przeto powołaliśmy go do naszego pałacu cesarskiego i na naszego ministra sekretarza stanu spraw zagranicznych, wysyłając go do naszej wysokiej porty.

### Czarnogóra.

Gazeta tryestska donosi z Czarnogóry 5. Marca: Omer basza zgromadził swoje wojska w twierdzach Spuzu, Podgoricy i Zabliaku. Zresztą nieprzyjaźń między Czarnogórcami i Turkami niejest do pojednania; między pierwszymi odzywają się żądania zwrotu wybrzeży, należących w 15. wieku do Czarnogóry. Turcyja musi przeto utrzymywać na pograniczu znaczną armię dla osłony Albanii. Szkody mają być zwrócone przez portę.

Tenże sam dziennik pisze później: Wojewoda Jakób Wujatycz, który się odznaczył przy bobaterskiej obronie Grahowa, zakończył już cierpienia swoje, i umarł w tureckiej twierdzy Kłobuku; kilku towarzy-

szy jego niewoli, którzy nie mogli znieść trudów podróży z Grahowa do Turcyi, zakłóci zostali przez żołnierzy tureckich bagnetami. Jeden z przyjaciół wojewody, Turek, który chciał żonie, córce i świekrze jego ułatwić ucieczkę, i zdradzony tylko został płaczem dziecka u piersi będącego, otrzymał bastonadę, a kobiety wprowadzono do niewoli. Na równinie grahowskiej policzono 1913 koni, które padły z niewygód. Omer basza nałożył 100,000 talarów kontrybucji na chrześcijańskich kupców w Skadarze, tudzież zamianował synowca swego Tefvika beja pułkownikiem.

### Księstwa naddunajskie.

Jassy, 12. Marca. — (Gaz. temeswarska). Trudno donosić tu o rozłożeniu armii rosyjskiej, a to z powodu, iż utrudniają przesyłanie listów na granicy i przechodzenie granicy. Tyle przecie jest rzeczą pewną, że pod dowództwem generała Lüdersa korpus 50,000 stoi w pogotowiu do marszu. Z tego korpusu znajduje się 25,000 we właściwej Besarabii. Mówią tu, że Multany obsadzi wojsko rosyjskie, tém bardziej, że sprawa przez Menżykowa popierana w Konstantynopolu twarde dla Turcyi zawiera warunki.

### Grecya.

Ateny, 15. Marca. — Rosyjski statek parowy »Aessarabia« przybył tu z wiceadmirałem Kornilowem.

W dniu 7. b. m. wydał król następującą amnestję: »Zważywszy, że w czasie buntów w latach 1847. i 1848. wielu obywateli bez różnicy stanu i płci, jak niemniej żołnierze w służbie i po za służbą, którzy starali się okazać swój patriotyzm i swoją wierność czynami, przyłożyli się tym sposobem do przywrócenia publicznej spokojności i porządku; zwżywszy, że niektóre z tych osób sądownie ściągane były za czynności popelnione w czasie i z powodu pomienionych buntów, lub za czynności nie poczytywane przez nich za karygodne, a które konieczne były dla przytłumienia buntu i dozwolone w interesie własnej obrony; na przedstawienie naszej rady ministrów postanowiliśmy i rozkazujemy: Za czynności zbrodnicze popelnione w latach 1847. i 1848. w czasie i z powodu buntów przez osoby, które się przyczyniły do przywrócenia publicznej spokojności i porządku, lub które buntownikom stawiały opór, udzieloną zostaje amnestya; a osoby te wolne są od wszelkiego sądowego dochodzenia. Nasz minister sprawiedliwości polecone ma sobie wykonanie tego rozporządzenia.«

Otto.

### Ameryka.

Nowy Jork, 5. Marca. — Installacya prezydenta, generała Pierce, odbyła się wczoraj w Washingtonie. Około 40,000 widzów było w kapitolu zgromadzonych. Mowa prezydenta, która się wielce podobała, była w treści następująca: »Ojczyzna nasza, zdaniem mojem, wypełniła dotąd obowiązek swój względem ludności cierpiącej; nietylko słowami ale także czynami przemawiać będzie nadal z sympatją do wszystkich, którzy za wolnością rozsądną się ubiegają. Obawa, że rozprzestrzenienie obszaru ziemi naszej, powiększenie liczby państw naszych, wzrost pomyślności i ludności niebezpieczeństwo nam sprowadzi, okazała się nieuzasadnioną. Polityka moja nieda się żadnej trosce tego rodzaju ścięścić. Ukrywać niemożna, iż stanowisko nasze jako narodu nabytek pewnych posiadłości, po za granicami naszej jurysdykcji, wielce pożądanym okazuje, tak dla naszego własnego bezpieczeństwa, jak dla przyszłego pokoju powszechnego i dobra świata handlowego. Ale jeżeli nabywać będziemy mieli, nastąpi to w sposób zupełnie odpowiedni prawu narodów i traktatom. Dzieje nasze niemają piętna zaborczego; stanowisko nasze i powołanie nakazują nam, abymy w pokoju i przyjaźni z wszystkimi narodami żyli. Administracya moja niema plany żadnej na rocznikach naszych pozostawić, i żaden czyn jednej części obywateli naszych, któryby się przed krzesłem sędziowskiem świata ucivilizowanego usprawiedliwić nie dał, skarcenia nieujdzie. Pozostawaliśmy dotąd niezawisłymi od systemów zawikłanych europejskiej polityki narodowej; europejskie wojny, zniszczenia i obawy bynajmniej nas nie dotknęły. Dopóki wypadki te na Europie się ograniczają, niemożna nas obchodzić, wyjąwszy o ile się do sympatji naszych dla sprawy ludzkości w ogóle zwracają; ale interesa wielkie handlu świat cały obchodzą i otwierają wpływowi moralnemu narodu wielkiego najpiękniejszy zakres działania. Mamy prawo, pod każdym względem żądać wzajemności od obcych narodów. Krótki mój zwawód wojkowy utwierdził mię w przekonaniu, że wielka armia stojąca dla Ameryki jest niepotrzebną i niebezpieczną. Ścisła rzetelność i oszczędność w administracyi wewnętrznej będą dla mnie prawidłem przy obsadzaniu rozmaitych urzędów; w spełnianiu tego trudnego zadania niemam żadnych względów osobistych jakiego bądź rodzaju do przestrzegania, żadnych zobowiązań przyjętych do załatwienia, żadnych nagród do wymierzenia, żadnej urazy do pomszczenia. Prawidła kompromisowe z 1850 uważam za ściśle konstytucyjne i wytrwale starać się będę, aby prawa południa w tym względzie uszczerbku żadnego nieponiosły.

### Kronika miejscowa.

Poznań, d. 29. Marca. — Święta wielkanocne przeszły spokojnie, jeden mróz, który się dawał we znaki, jest fenomenem osobliwszym podczas tej wielkiej uroczystości która na wiosnę przypada. Dwanaście do czternastu stopni mrozu w pierwsze święto wielkanocne, trzynaście do piętnastu stopni w drugie święto, dziś mróz nie zwolniał, jeżeli tak dalej pójdzie, ujrzymy się w kwietniowym miesiącu wśród lodów i przepaściwych śniegów stepowych. Fizyonomia miasta naszego uliczna podczas świąt była taka, w pierwsze święto z rana mróz trzaskający, jak to mówią, mało kto na ulicy, rychłe rezurekcyje zwołały na nabożeństwo poranne pobożnych, po nabożeństwie i rozjęściu się, znów na ulicach jakby wymiół, cisza głęboka zaległa miasto, dopiero po południu słońce jaskrawe wywabilo na przechadzki. Na ulicach ku zachodowi położonych, lekko ubrani szli po prawej stronie słonecznej, a na lewo w cieniu we futrach ciężkich, środkiem ulic suwały się saneczki, na których damy siedziały z parasolkami latowemi, zastaniając się od dogrze wają cys

dobrze promieni słonecznych. Na takich widokach charakterystycznych przepędziliśmy święta wielkanocne, którym równych nie tak łatwo się doczekać. — Gazeta niemiecko poznańska donosi z Wolsztyna pod 24. Marca, że tam przed dwoma dniami przybyło 3 ojców jezuitów z Paryża i natychmiast udali się do swych kolegów. Trzeciego jeszcze się spodziewają. Za rzecz osobliwszą poczytuje też gazeta, że jezuita mają swoich wyłącznych rzemieślników i tak w Obrze mają już jednego jezuitę stolarza i jezuitę krawca, którzy dla zakonu pracują.

— Wyszyły tu nakładem J. K. Zupańskiego »Bajki, podarek dla Anusi«. Bajeczki te z razu nie przeznaczone na ogłoszenie publiczne, wyrwały się nie jako z pod ręki bez wiedzy autorki, Nie mają też pretensyi do błyszczenia na horyzoncie literatury i są raczej zbiorem dobrych przestrogi dla młodych dzieci, ujętych w formę wiersza i obrazka przypominających przestrogi lub naukę, które dla miłej prostoty mogą z pożytkiem przydać się dla uczących się dzieci.

— Nareszcie po długich oczekiwaniach doczekał się Poznań stałego towarzystwa aktorów, których gra wpłynie niezawodnie na smak publiczności, zniechęconej prawie zupełnie do dotychczasowego teatru. Towarzystwo to pod dyrekcją p. Walnera, znakomitego artysty, dało 27. t. m. pierwsze przedstawienie. Dla opóźniających się pociągów kolei żelaznych niemógł p. Walner rozpocząć, jak miał zamiar, przedstawień jednej z większych oper. Niesdoszły albowiem garderoba, dekoracje i t. p. Pomimo tego wybrane dwie komedijki, — pierwsza w jednym akcie pod tytułem Szwabka, druga wodwil w dwóch aktach pod tytułem Fryzjer i doktor, — dały jak najlepsze wyobrażenie o całem towarzystwie. Przed rozpoczęciem uvertura p. Schönecka, dyrygenta orkiestry, jeszcze młodego artysty, nietylko co się tyczy utworu nie była bez zalet, ale i wykonanie było takie, iż można rachować na przyszłość na dobrą orkiestrę, która przed reorganizacją razila często nielitościwie słuch publiczności. Co się tyczy samego przedstawienia, zasługują na szczególną uwagę p. Walner wraz z żoną Pan Walner, komik skończony, w każdym ruchu okazywał rozmaitość, cieniowanie deklamacyi z wielką wprawą i zrozumieniem roli. Pani Walner, zaleca się nietylko nader przyjemną powierzchownością, lecz również wykwintną grą. — każdy jej ruch i słowo witane były licznymi oklaskami. — P. P. Schultze jun. i Beermann okazali również talenta dość niezwykłego. Panna Lange śpiewała w vaudevillu kilka kupletów dość czystym, lubo nie wyrobionym głosem. W ogóle całe towarzystwo nowo przybyłe zasłużyło pod każdym względem na sumienne kilkakrotne przywołanie, i utwierdziło publiczność,

że p. Walner dotrzyma obietnic, które w jego imieniu pisma publiczne ogłosiły.

T. T.

### Rozmaite wiadomości.

— W Paryżu od roku przeszło mówią o wystawie powszechnej w pałacu kryształowym, na polach elizejskich, o kontraktach z przedsiębiorcami zawartych. Otoż kiedy Francuzi mówią, Anglicy i Amerykanie działają. W tej chwili w Dublinie kończą budowę pałacu kryształowego; budowę prowadzi architekt Bonson; otwartym ten gmach zostanie w dniu 1. Maja z wielką uroczystością. Gmach ten pod względem architektonicznym piękniejszym będzie jak pałac kryształowy loudyński. Dyrektorem całego przedsięwzięcia jest p. Roney, człowiek bardzo zdatny, bawiący teraz w Paryżu. Zawarł on już z kolejami żelaznymi francuskimi i zapewne zawrze z innemi układ o tani przewóz podróżnych; w skutku tego układu, można będzie przejechać z Paryża do Dublina i na powrót za 200 fr., cała droga pociągami nadzwyczajnymi, unyślnie dla podróżujących na ową wystawę urządzonemi, oraz parostatkami, trwać będzie 22 lub 23 godzin

### Przybyli do Poznania dnia 28. Marca.

**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Lindenfels z Lipska; Springer z Frankfurtu; Brennersdorf z Szlaska; Schulz i Berendt z Berlina.  
**HOTEL PARYSKI:** Zaborowski z Iłowca; Ulatowski z Malachowa; Kamiński z Ostrowca.  
**HOTEL BERLINSKI:** Malke z Pniew; Zippert z Gniezna; Barth z Chemnitz.  
**HOTEL KRUGA:** Dessen i Martini z Bydgoszczy.  
**POD KORONĄ:** Krimke z Wrocławia; Wiener i Fränkel z Czarukowa.  
 W mieszkaniu prywatnem: Levy z Ober Zankau, ul. Szewska nr. 20; Witkowski z Trzemeszna, Chaskel z Inowrocławia; ul. Słosarska nr. 5.

### Dnia 29. Marca.

**BAZAR:** Pstrokoński z Welny; książę Woroniecki z Wierzenicy.  
**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Bar. Sprenger z Liben; Dütschke z Pleszewa; Fritz z Miedzyrzecza; Penner z Schwelm; Weber z Zielonogóry.  
**HOTEL DREZDENSKI:** Brend'amour z Magdeburga; Müller z Monachium; Kretschmar z Lipska; Kuhn, Raiser i Schönek z Frajburga.  
**HOTEL RZYMSKI:** Ks. Poplinski z Rzezywołu; Jaraczewski z Gosławek.  
**HOTEL PARYSKI:** Kinel z Wrześni.  
**HOTEL BERLINSKI:** Schwabacher z Würzburga; Ruthenberg z Ratzenburga; Rabbow z Grodziska.  
**POD BIAŁYM ORLEM:** Knappe z Kępna; Melzer z Wroniek.

Franciszka George,  
Ernest Anders,  
zareczeni.

Poznań, Fort Winiary. Wolsztyn.  
W dniu 27. Marca 1853.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Rogoźnie.  
Wydział I.

Nieruchomość do Adolfa Juliusza Schatz należąca, w Tarnowie pod Nr. 12. położona, oszacowana na 5729 Tal. 20 Sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 12. Września 1853. r. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Nieznanymi sukcesorowie lub nabywcy prawa Ur. Lucas, Assessora Sądu głównego w Rogoźnie zmarłego, na termin ten publicznie zapoznają się.

Rogoźno, dnia 20. Stycznia 1853.

### OBWIESZCZENIE.

Posiadłość wiejską tutaj w Wągrowcu, romantycznie na wzgórku nad rzeką Welną położoną, niepodległą ciężarom miejskim, tak nazwaną »Opactwo«, w obszaroności 7 do 8 mórg, składającą się z dwóch murowanych domów, takichże stajen, łazienki, ogrodu owocowego i warzywnego, łąki dwusiecznej na utrzymanie 5ciu krów z pastwiskiem wolnym w boru królewskim (Łesisku), zamierzamy natychmiast z wolnej ręki sprzedać lub też na kilka lat wdzierżawić, i wzywamy dla tego mających chęć kupna lub dzierżawy zgłosić się do nas.

Wągrowiec, dnia 26. Marca 1853.

Sukcesorowie zmarłego Sekretarza powiatowego Onufrego Busse.

Wieś szlachecka **Jaruszewo** w powiecie Wągrowieckim położona, ma być z wszelkim żywym i niezłym w m inwentarzem z wolnej ręki sprzedana. — Wieś ta obejmuje 1885 mórg pańskiego gruntu, między temi 50 mórg ogrodów, 1030 mórg ornęj roli II. klasy, 178 mórg dwusiecznych łąk, reszta zaś bory; posiada dostateczne murowane budynki gospodarskie, nowy dom mieszkalny; odległa jest 2 mile od miasta powiatowego, 1 milę od drogi żwirowej, przez co dla sprzedaży produktów znacznie komunikacja ułatwiona. Mający chęć kupna raczą się lub ustnie, lub w listach frankowanych do **J. Radziejewskiego w Poznaniu** przy ulicy Podgórnjej Nr. 12/13. zgłosić.

### AUKCYJA.

We środę dnia 30. Marca r. b. przed południem od godz. 9.

przedawać będą przez publiczną licytacją za gotówkę

w domu Baudacha pod Nr. 16. Młyńskiej ulicy, rozmaite mahoniowe i brzozone meble, jako to: kanapy, szafy, krzesła, zwierciadła, stoły itd., dalej: **pościel, bieliznę i bieliznę stołową, jedwabne suknie i płaszczyki, złote i srebrne przedmioty, perły i t. d., tudzież różne sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.**

Lipschitz, Kr. kommissarz aukcyjny.

### Aukcja.

Z powodu przesadzenia na inne urządowanie sprzedawać będą przez publiczną licytacją i za gotówkę w piątek dnia 1. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 9tej w domu **Falka, przy Wilhelmskiej ulicy Nr. 8.** na pierwszym piętrze,

**meble mahoniowe, brzozone i inne,** jako to: trimeaux, zwierciadła, serwantki, *chaise long*, stoły, krzesła, komody, łóżka, szafy pod szkłem i do sukien, obrazy, umywalnie, słupy do wazonów z kwiatami i różne sprzęty gospodarskie.

Zobel, komisarz aukcyjny.

Podpisana zawiadomia Szanowną Publiczność, że przychylając się do życzeń rodziców, przystąpiła nauczycielkę Polkę do swego zakładu naukowego i wychowawczego Panien.

Kościan, dnia 26. Marca 1853

A. Geist.

Pozłotnik i malarz sztafirowy

**E SCHLICHT**

w Hotelu Wiedeńskim,

poleca Szanownej Publiczności wszelkiego rodzaju rami złote nader ozdobne, takoweż listewki na oprawę obrazów olejnych i miedziorytów, listewki na obwódki do obić i luster, oraz stosowne dekoracje do sal i pokoi.

Roboty sztafirowe w złocie, srebrze i białym

marmurze do kościołów i pałaców; wyciski z mass różnych do ozdoby figur, kandelabrow i świeczników kościelnych podejmując się podług przedłożonych rysunków także wykonać.

Urzędnik gospodarczy, posiadający wyższe szkolne wykształcenie, który od lat 11 większymi posiadłościami do zupełnego zadowolenia zarządza, i który pochlebia sobie, iż tak w teorii, jako i w praktyce teraźniejszym rolniczym wymaganiom zadosyć uczyni — życzy sobie od St. Jana r. b. zmienić miejsce. Tenże urzędnik jest żonatym, bezdzietnym, ma lat 30, wolnym od wojska i posiada dokładnie język polski, jako i niemiecki. — Reflektującym osobom udzieli bliższą wiadomość na listy frankowane lub na miejscu **Grabowski**, plenipotent dóbr Pana **Ludwika Treškow w Kartowicach pod Dwinskim.**

Francuską tabakę (Maryland), Papier-Tube Lemaire Daimé pour Cigarettes (Nr. 1. i 2.), książeczki do cygarettów na sposób hiszpański, tudzież francuskie gliniane feyki, fajeczki do cygarów i Paryskie główki do fajek w najnowszych i najgustowniejszych wzorach, mam zawsze na składzie.

C. A. Frenzel w Lesznie.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 26. Marca 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	101½	—
dito z roku 1850.....	4½	—	102½
dito z roku 1852.....	4½	—	102½
Oblię dęu skarbowego.....	3½	—	93
dito premiów handlu morskiego..	—	149	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3½	—	—
dito miasta Berlina.....	4½	102½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	100½
dito Prus Wschodnich... ..	3½	—	96½
dito Pomorskie.....	3½	—	100
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	98½	—
dito Szlaskie.....	3½	—	—
dito Prus Zachodnich... ..	3½	96½	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	101½	—
Louisdory.....	—	—	111½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	92½